

Sygn. akt *IV Pa 82/13*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

28 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Renata Żywicka

Sędziowie: SSO Alicja Romanowska (spr.)

SSR del. Sebastian Wojewódka

Protokolant : st. sekr. sądowy Anna Tomaszewska

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. L.**

przeciwko **Aresztowi (...) w O.**

o ustalenie wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia **7 października 2013 r.**, sygn. akt **IV P 204/13**

I. oddala apelację ;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sygn. akt IV Pa 82/13

UZASADNIENIE

Powód T. L., w pozwie z dnia 1.06.2011r., wniesionym przeciwko Aresztowi (...) w O., domagał się ustalenia, że wypadek jakiemu uległ powód w dniu 7 grudnia 2010 roku był wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że 7 grudnia 2010 roku około godz.19.00, po zakończeniu służby, będąc ostatnim wyjeżdżającym z parkingu, który mieści się przy (...), zamykał bramę i poślizgnął się na oblodzonej powierzchni, upadając na prawy bok. Będąc przekonany, że nic poważnego się nie stało powód tego dnia, nie udał się do lekarza. Dopiero następnego dnia, kiedy ból nie ustępował, a powód czuł się coraz gorzej, poszedł do lekarza rodzinnego, któremu opowiedział o wypadku, a lekarz skierował go na badanie rtg z podejrzeniem uszkodzenia stożka rotatora barku prawego i dał skierowanie do ortopedy. Dopiero po wizycie u ortopedy i otrzymaniu zwolnienia lekarskiego, powód wiedząc jaki jest stan jego zdrowia i skutki upadku, poinformował przełożonego o zaistniałym wypadku. Na piśmie zrobił to 31 grudnia 2010 roku. Pozwany sporządził protokół, w którym odmówił uznania

wypadku za wypadek mający związek ze służbą, zarzucając między innymi, że powód wypadek zgłosił dopiero po 24 dniach.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Argumentował, że powód o wypadku ustnie poinformował dopiero 16 grudnia, a na piśmie zrobił to 31 grudnia 2010 roku, co znacznie utrudniło przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego. Ponadto pozwany zarzucił, że dokumentacja lekarska nie potwierdza, iż powód uległ wypadkowi w dniu 7 grudnia 2010 roku. Zdaniem pozwanego okolicznościami, które zaprzeczają twierdzeniom powoda, jest pełnienie przez niego czterech dwunastogodzinnych służb na stanowisku oddziałowego, a ponadto uczestnictwo w dniach 13 i 14 grudnia w odprawie Związków Zawodowych (...) Służby Więziennej w K..

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2012 roku Sąd Rejonowy w Ostródzie ustalił, że wypadek, któremu uległ powód w dniu 7.12.2010r. był wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby, zasądził od pozwanego koszty procesu i nakazał ściągnąć koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa.

W wyniku apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy w Elblągu uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostródzie, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach za instancję odwoławczą. Sąd Okręgowy zalecił, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy ustalić czy zdarzenie wskazywane przez powoda wyczerpuje znamiona wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby, przeprowadzić dowody zaferowane przez strony, w tym przede wszystkim pominięte przy rozpoznawaniu sprawy.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 7.10.2013r. w sprawie IV P 204/13 Sąd Rejonowy w Ostródzie ustalił, że wypadek jakiemu uległ powód w dniu 7.12.2013r był wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu ,a także nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 224,26zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie oparto o następujące ustalenia i rozważania:

T. L. od 1 października 1997 roku był funkcjonariuszem Służby Więziennej. Początkowo służbę pełnił w (...) w O., a od 1 stycznia 2004 roku w (...) w O..

Z dniem 29 kwietnia 2009 roku T. L. awansowany został na stopień służbowy – starszego sierżanta i pełnił obowiązki starszego oddziałowego działu ochrony.

W 7 grudnia 2010 roku T. L. pełnił służbę w (...) w O. na stanowisku oddziałowego w godzinach od 7.00 do 19.00. Po zakończonej służbie udał się na parking samochodowy, przy budynku przyległym do budynku aresztu, gdzie zaparkował swój samochód. Po wyjechaniu z parkingu zatrzymał auto, aby zamknąć bramę wjazdową. Po zamknięciu bramy, w drodze powrotnej do samochodu, poślizgnął się na oblodzonej nawierzchni, upadając na prawy bark. Upadek starał się zamortyzować, podpierając się prawą ręką. Po upadku odczuwał ból barku, lecz nie był on na tyle dokuczliwy, aby uniemożliwić kierowanie samochodem. Powód był przekonany, że doszło do stłuczenia barku i nic poważnego się nie stało.

Następnego dnia, ponieważ ból barku nie ustąpił i był uciążliwy, T. L. udał się do lekarza pierwszego kontaktu, którego poinformował, że od miesiąca towarzyszy mu ból prawego barku, a dodatkowo, że poprzedniego dnia upadł na bark, co spowodowało nasilenie bólu i ograniczoną ruchomość. Lekarz rodzinny zdiagnozował zwyrodnienia wielostawowe, kierując jednocześnie powoda na badanie rtg, albowiem podejrzewał uszkodzenie stożka rotatorów stawu barkowego. W dniu 10 grudnia 2010 roku T. L. wykonał badanie rtg, które wykazało uszkodzenie więzadła kruczo – obojczykowego prawego. T. L. pełnił służby 8,11,12 i 15 grudnia 2010 roku, a w dniach 13-14 grudnia brał udział w naradzie związków zawodowych (...) Służby Więziennej w K., gdzie pojechał prywatnym samochodem. Odczuwany ból w związku z upadkiem nie był na tyle duży, aby uniemożliwić T. L. wykonywanie obowiązków oddziałowego, kierowanie pojazdem.

W dniu 16 grudnia 2010 roku T. L. odbył konsultację ortopedyczną. Lekarz ortopeda wystawił mu zwolnienie lekarskie od dnia wizyty i skierował na zabiegi rehabilitacyjne. Tego samego dnia powód, w trakcie przekazywania zwolnienia lekarskiego swojemu przełożonemu – kierownikowi działu ochrony, poinformował go, że uraz, z powodu którego jest niezdolny do służby, jest wynikiem wypadku w dniu 7 grudnia 2010 roku, który miał miejsce w drodze do domu, po zakończeniu służby. Pisemny raport informujący o wypadku T. L. złożył 31 grudnia 2010 roku.

Na skutek wypadku w dniu 7 grudnia 2010 roku T. L. doznał uszkodzenia prawego więzozrostu barkowo – obojczykowego.

W przedmiotowej sprawie, z zeznań powoda wynikało, że nikt nie był świadkiem zdarzenia, w wyniku, którego doznał urazu prawego obojczyka. Pozwany nie przedstawił dowodu wprost wskazującego, że w dniu 7 grudnia 2010 roku powód, wracając po zakończonej służbie, nie upadł na śliskiej nawierzchni. Kwestionował natomiast wiarygodność zeznań powoda, argumentując przede wszystkim, że:

- powód późno zgłosił zdarzenie;
- po zdarzeniu czterokrotnie pełnił służby i uczestniczył w naradzie związków zawodowych w K.;
- w dniu 16 grudnia 2010 roku, kiedy składał zwolnienie lekarskie, poinformował przełożonego, że uraz ma związek z wypadkiem, jaki miał miejsce 15 grudnia 2010 roku.

Zdaniem Sądu I instancji całość zgromadzonego materiału dowodowego świadczy o wiarygodności zeznań powoda.

Po pierwsze powód przedstawił dowody potwierdzające, że w dniu 7 grudnia 2010 roku nawierzchnia mogła być śliska. Zarówno 6, jak i 7 grudnia 2010 roku temperatura powietrza była bowiem ujemna (k.28-29).

Po drugie zeznania powoda potwierdziła jego żona. Oczywiście jest to osoba najbliższa dla powoda, jednak okoliczność ta nie może a priori świadczyć o niewiarygodności jej zeznań. Sąd I instancji wskazał, że w sytuacjach, kiedy do zdarzenia doszło w miejscu gdzie nie było osób postronnych, a poszkodowany doznał obrażeń uniemożliwiających poruszanie się, to właśnie członkowie najbliższej rodziny mają wiedzę na temat okoliczności sprawy. Nie byłoby zatem uprawnione dyskredytowanie ich relacji, zwłaszcza jeśli zeznawali oni spójnie i logicznie, a zeznania te pośrednio potwierdzają inne dowody, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie.

Po trzecie zeznania powoda i jego żony korelują z dokumentacją medyczną i opinią biegłego. Sąd Rejonowy podkreślił, że biegły wskazał, iż uszkodzenie prawego więzozrostu barkowo obojczykowego, zdiagnozowane u powoda nie jest wynikiem chorób przewlekłych, lecz powstaje na skutek urazów mechanicznych i do tego typu uszkodzenia mogło dojść w okolicznościach opisywanych przez powoda. Sąd Rejonowy zauważył, że strona pozwana nie kwestionowała opinii biegłego, nie wносиła o jej uzupełnienie w tym zakresie, ani zasięgnięcie opinii kolejnego biegłego. Odrzucić zatem należało zarzuty pozwanego, jakoby stan zdrowia powoda nie miał związku z upadkiem, lecz mógł być wynikiem uprawiania sportu przed kilkunastoma laty.

W ocenie Sądu I instancji dokumentacja lekarska potwierdza wiarygodność i logiczność zeznań powoda. Powód w dniu 8.12.2010 r. idąc na wizytę lekarską mógł być przekonany, że bolesność barku, którą odczuwał jeszcze przed upadkiem ma związek właśnie z uprawianiem sportu. Tego dnia otrzymał jednak skierowanie na badanie rtg, co potwierdza, że lekarzowi wystawiającemu skierowanie powód mógł mówić o upadku, choć odpowiedni zapis nie znalazł się w historii leczenia, być może dlatego, że lekarz uznał, że upadek spowodował odczuwany przez powoda ból, będący wynikiem zmian zwyrodnieniowych. Badanie rtg wykonane dwa dni po wizycie wykazało jednak uszkodzenie więzadła kruczo – obojczykowego prawego (k.11). W świetle powyższych okoliczności Sąd Rejonowy za niewiarygodne uznał zeznania M. Ż., jakoby powód składając zwolnienie lekarskie 16 grudnia 2010 roku poinformował go, że wypadek miał miejsce poprzedniego dnia, a dopiero później zadzwonił i wyjaśnił, że było to 7 grudnia 2010 roku.

Takie zachowanie powoda, w świetle zgromadzonej dokumentacji medycznej byłoby nielogiczne. Powód dysponował wszak badaniem rtg (opis z 13.12.2010r.), które potwierdzało uraz. Twierdzenie zatem, że uraz nastąpił po 15 grudnia 2010 roku byłoby całkowicie irracjonalne, zwłaszcza, że jak twierdził powód, okazywał przełożonemu również wynik badania rtg (k.34v). Gdyby powód, jak sugeruje pozwany, wymyślił zdarzenie i chciał wprowadzić w błąd pracodawcę, to z pewnością doskonale przygotowałby się do tego i nie mówił, że wypadek miał miejsce po tym, jak badanie wykazało uraz barku. Sąd Rejonowy wskazał, że świadek Ź. notatkę na okoliczność rozmowy z powodem w dniu 16.12.2010 r. sporządził dopiero po 2 miesiącach, po złożeniu przez powoda zastrzeżeń do protokołu powypadkowego. Po takim czasie świadek mógł niezbyt dokładnie pamiętać przebieg rozmowy, bądź dojsć mogło do nieporozumienia. Sąd I instancji zauważył, że powód w zastrzeżeniach do protokołu powypadkowego wyjaśnił, iż świadkiem rozmowy pomiędzy nim a przełożonym, kiedy to zgłosił wypadek, był Z. M. (k.26), a pomimo to pozwany nie odebrał od niego żadnych wyjaśnień na okoliczność przebiegu rozmowy. Zeznania tego świadka złożone niemal trzy lata później nie wniosły nic do sprawy. Powód natomiast przedłożył historię połączeń telefonicznych w dniu 16.12.2010r. wykonanych z jego telefonu, a pozwany nie wskazywał, aby któreś z tych połączeń było wykonane do M. Ź.. Oczywiście można zarzucać, że powód zatelefonować mógł z innego telefonu, jednak wówczas należałoby odpowiedzieć na pytanie dlaczego miałyby to robić. Złożenie bilingu telefonicznego wskazuje, że powód nie próbuje ukrywać żadnych dowodów, lecz uczciwie dowieść swoich racji.

Wiarygodności zeznań powoda nie podważa, to że po wypadku czterokrotnie pełnił służbę i brał udział w naradzie związków zawodowych, dokąd pojechał własnym samochodem. W tym przypadku, przede wszystkim oddzielić należy teorię od praktyki. Nie ulega wątpliwości i potwierdził to w zasadzie każdy świadek, że teoretycznie funkcjonariusz służby więziennej przystępujący do pełnienia służby powinien mieć pełną sprawność psychoruchową. Jednocześnie powszechnie wiadomo i przyznała to część świadków (k.242-244), że teoria często odbiega od praktyki i zdarzało się, że do służby przystępowali funkcjonariusze chorzy. Jest to normalna praktyka w wielu zakładach pracy. Biegły w opinii wskazał, że przez około 21 dni od zdarzenia powód mógł wykonywać pracę, a także kierować pojazdem, choć mogło to być utrudnione ze względu na ból (k.118). Praca powoda w tych dniach nie wymagała używania znacznej siły fizycznej, była to praca lekka, a więc pomimo odczuwanego bólu powód mógł pełnić służbę i prowadzić inną aktywność zawodową, zwłaszcza, że lekarz zaordynował leki uśmierzające ból (k.34). Reasumując, to że powód wykonywał pracę i nie skarżył się przełożonym czy kolegom z pracy na ból, nie może świadczyć, iż zdarzenie nie mogło mieć miejsca 7 grudnia 2010r.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że urazu powód musiał doznać przed 10 grudnia 2010 roku, gdyż wówczas wykonał badanie rtg, które wykazało uszkodzenie barku. Po tym dniu niewątpliwie trzykrotnie pełnił służby i brał udział w spotkaniu związkowym, a zatem oczywistym jest, iż musiał znosić ból barku. Zarzuty pozwanego jawią się zatem niezrozumiale i sprzecznie. Z jednej strony pozwany nie kwestionował bowiem opinii biegłego wskazującej, że uraz barku jest wynikiem uszkodzenia mechanicznego. Oczywistym jest zatem, że musiało do niego dojsć przed 10 grudnia 2010 roku, choć oczywiście mogło to nastąpić w innych okolicznościach aniżeli podał powód. Świadczenie przez powoda służby i wyjazd do K. nie są zatem żadnym zaprzeczeniem jego twierdzeń, co do okoliczności wypadku. Argumentacja pozwanego zawarta w apelacji na karcie 172-172v, w świetle niekwestionowanych ustaleń biegłego, jawi się zatem nielogicznie. Pozwany w istocie stara się podważyć opinię biegłego, do której wcześniej nie miał zastrzeżeń i nie wnosił o jej uzupełnienie, ani wydanie kolejnej. Takiego wniosku pozwany nie złożył również w toku ponownego rozpoznania sprawy.

Sąd Rejonowy podkreślił, że całość wyjaśnień powoda, jego zachowanie w trakcie rozprawy, sposób składania zeznań i wyjaśnień, wskazuje, że jego relacja polega na prawdzie. Powód nie ukrywał żadnych okoliczności zdarzenia, szczerze i logicznie wyjaśnił jak doszło do upadku oraz dlaczego przełożonego poinformował dopiero 16 grudnia 2010 roku. Zeznania te jawią się logicznie, a z samego faktu, że w historii choroby z dnia 8.12.2010r. nie pojawia się informacja, że powód poinformował o upadku, nie jest wystarczająca, aby podważyć wiarygodność powoda. Powód, skoro wcześniej odczuwał dolegliwości reumatyczne barku (k.34), to po upadku mógł sądzić, że nie doznał żadnego urazu, lecz upadek spowodował jedynie nasilenie wcześniejszych dolegliwości. Lekarz rodzinny bez odpowiednich specjalistycznych

badania, nie miał natomiast możliwości postawienia prawidłowej diagnozy, lecz w tym zakresie opiera się głównie na wywiadzie uzyskanym od pacjenta.

Powód był funkcjonariuszem Służby Więziennej. Zgodnie z art.118ust.1 i 2 ustawy o Służbie Więziennej z dnia 9.04.2010r. funkcjonariusz, który wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby albo wskutek choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby doznał uszczerbku na zdrowiu lub poniósł szkodę w mieniu, otrzymuje jednorazowe odszkodowanie. Za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby w Służbie Więziennej uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które zaszło podczas lub w związku między innymi z wykonywaniem obowiązków służbowych albo poleceń przełożonych, a także odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca i z miejsca wykonywania tych czynności.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego, że wypadek jakiemu uległ powód stanowił wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby. Było to zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną. Upadek nastąpił bowiem na skutek śliskości nawierzchni, powód nie mógł przewidzieć, że upadnie. Do zdarzenia doszło po zakończeniu przez powoda służby, kiedy z siedziby pracodawcy wyjeżdżał do swojego miejsca zamieszkania, a więc w czasie odbywania bezpośredniej drogi z miejsca wykonywania obowiązków służbowych.

Istniał również związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem a urazem stwierdzonym u powoda. Uszkodzenie prawego więzozrostu barkowo – obojczykowego powstało z mechanizmów związanych z urazem i nie było efektem zmian zwyrodnieniowych. Powód przed upadkiem w dniu 7 grudnia 2010 roku nie doznał urazu, który mógłby spowodować powstanie obrażeń. Ponadto zważyć trzeba, że po upadku ból, który wcześniej powód odczuwał znacznie się nasilił, co było powodem konsultacji lekarskiej. Okoliczności te świadczą, że uraz potwierdzony w badaniu rtg i w trakcie późniejszego leczenia był właśnie wynikiem upadku w dniu 7 grudnia 2010 roku. Potwierdził to przede wszystkim biegły, który wskazał, że do tego typu uszkodzenia mogło dojść w okolicznościach podawanych przez powoda. Sąd Rejonowy wskazał, że w tego typu sytuacjach opinia biegłego nigdy nie będzie kategorię. Ostatecznej oceny, czy zdarzenie spowodowało uraz, jest w stanie dokonać sąd na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w tym właśnie opinii biegłego, która – o ile biegły nie wykluczy związku przyczynowego, ma charakter pomocniczy,

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd I instancji uwzględnił powództwo i ustalił, że wypadek jakiemu powód uległ w dniu 7.12.2010r. był wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.98§1k.p.c. Powód wygrał proces, a w jego trakcie poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości po 60 zł za postępowanie przed sądem I i II instancji.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art.98§1k.p.c. w zw. z art.113ust.1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Pozwany przegrał proces i dlatego sąd nakazał ściągnąć od niego wydatki poniesione przez Skarb Państwa na wynagrodzenie biegłego.

Sąd I instancji dodatkowo wskazał, że pozew nie mógł być odrzucony na podstawie art.199§1pkt2k.p.c. W przepisie tym mowa o powadze rzeczy osądzonej. Przedmiotowa sprawa nie była zaś już raz prawomocnie osądzona, albowiem, jak pozwany sam zauważył, sprawa pierwotnie została przekazana do rozpoznania Dyrektorowi Centralnego Zarządu Zakładów Karnych w W., który odmówił ustalenia, że wypadek, jakiemu powód uległ w dniu 7.12.2010r. był wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem służby. Powód wnosząc pozew do Sądu Rejonowego w Ostródzie jednoznacznie wyartykułował, że nie zgadza się z tym orzeczeniem i trudno podzielić pogląd pozwanego, że nie wnosząc odwołania do właściwego sądu, zaakceptował rozstrzygnięcie Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Nie ulega wątpliwości, że poprzednio w sprawie nie zapadło żadne merytoryczne rozstrzygnięcie sądu, a zatem nie może być mowy o powadze rzeczy osądzonej.

Apelację od wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości wyrok .W apelacji pozwany zarzucając

1. naruszenie prawa procesowego, art. 316 § 1 kpc poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy, polegające na mylnym przyjęciu, że:

a) do urazu doznanego przez powoda doszło w dniu 07.12.2010 r.,

a/ powód doznał urazu w związku z pełnioną służbą, a rzekome zdarzenie nosi znamiona wypadku przy pracy ,

2. naruszenie prawa materialnego art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;

3. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na obrazie przepisu art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów oraz nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny zgromadzonego materiału dowodowego.

Mając na uwadze powyższe pozwany wniósł o:

4. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa;

5. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego;

Ewentualnie wniósł o:

6. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, że Sąd uznał, iż żądanie powoda zasługuje na uwzględnienie, gdyż ciąg jego zachowań, potwierdzonych dokumentacją lekarską układa się w logiczną całość. Sąd nie dał wiary zarzutom sformułowanym przez pozwanego stwierdzając, że zostały one obalone mocą opinii biegłego chirurga, na której (obok zgromadzonej dokumentacji lekarskiej) sąd oparł swoje rozstrzygnięcie.

W ocenie pozwanego Sąd I instancji mylnie przyjął, iż do urazu doznanego przez powoda doszło w dniu 07.12.2010 r. Nadto pozwany wskazał, że w uzasadnieniu do wyroku, Sąd I instancji stwierdził że nie ma żadnego dowodu na okoliczność, iż zdarzenie, z którego powód wywodzi swoje roszczenie nastąpiło bądź w innym dniu, bądź winnych okolicznościach. Zdaniem pozwanego tym miejscu nasuwa się pytanie, czy powód wystarczająco dowiódł, że do przedmiotowego zdarzenia doszło we wskazanym przez niego dniu? Zgodnie z teorią dowodzenia (art. 6 Kodeksu cywilnego) to na powodzie ciąży obowiązek wykazania stawianych twierdzeń. Zdaniem pozwanego Sąd Rejonowy niewłaściwie oparł też przyjętą interpretację zdarzenia i stan faktyczny na dowodzie z przesłuchania powoda. Z żadnego innego dowodu (poza wątpliwymi zeznaniami członków rodziny powoda) nie wynikało wprost, że powód faktycznie uległ wypadkowi w dniu 7.12.2010 roku i miało to miejsce w związku z pracą. Sąd oparł swoje twierdzenia także na zgromadzonej dokumentacji lekarskiej. Tymczasem w ocenie przedmiotowego zdarzenia najwyraźniej pominięty został wywiad lekarski przeprowadzony w dniu 08.12.2010 r., zgodnie z którym bolesność stawu barkowego prawego występowała u powoda od miesiąca. Zatem warto zastanowić się, czy rzeczywiście powód uległ wypadkowi - tak jak wskazuje w dniu 07.12.2010 r. po skończonej służbie, czy też może dużo wcześniej - skoro owa dolegliwość doskwierała mu na miesiąc przed rzekomym wypadkiem po służbie. Pozwany nie kwestionował wyniku badania RTG i uszkodzenia barku powoda lecz nie widzi uzasadnienia dla przyjętych przez Sąd I instancji kategorię powiązań z chwilą powstania urazu. To, że badanie wykonano 10.12.2012 jedynie zawęża możliwy czas powstania urazu lecz nie determinuje konkretnej daty czy okoliczności w jakich do niego doszło. Wnioskowanie Sądu w tej materii pozostaje zbyt daleko idące.

Mylne w ocenie strony pozwanej jest również ustalenie Sądu I instancji, że powód doznał urazu w związku ze służbą. Aby móc wywodzić, jak to poczynione zostało w zaskarżonym orzeczeniu, należy wyjaśnić w wystarczającym stopniu stan faktyczny. Natomiast w przedmiotowej sprawie tegoż nie uczyniono przez co naruszono art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Już choćby poczyniony przez biegłego wywiad jest sprzeczny z ustaleniami lekarza chorób

wewnętrznych, sporządzonymi w wywiadzie z dnia 08.12.2010 r., w których ustalono że powód od ponad miesiąca uskarża się na bolesność stawu barkowego prawego. Ustalono wówczas również, że powód przez 11 lat uprawiał kontuzjogenny sport - piłkę ręczną, w którym jedną z najczęstszych kontuzji są te, dotyczące kończyn górnych. Abstrahując od powyższego, biegły sądowy z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii stwierdził, iż zgłaszane przez powoda dolegliwości związane ze stanem stawu barkowo-obojęczykowego, mogły być następstwem zdarzenia z dnia 07.12.2010 r. w okolicznościach opisywanych przez powoda. Z opinii tej nie wynika jednak wcale, że do urazu faktycznie doszło w okolicznościach opisywanych przez powoda, a jedynie, że mogło do niego dojść w tych okolicznościach. Wobec powyższego, opinia biegłego lekarza specjalisty nie potwierdza wydarzeń przedstawianych przez powoda, a jedynie wersję tę czyni prawdopodobną - na równi z każdym innym wydarzeniem, podczas którego powód mógł doznać takiego urazu. Skoro zatem powód oświadczył lekarzowi w trakcie wywiadu z dnia 08.12.2010 r., że ból stawu barkowego prawego doskwiera mu od miesiąca, to czy do przedmiotowego urazu nie mogło dojść znacznie wcześniej niż wskazuje to powód?

Nadto w opinii uzupełniającej z dnia 08.10.2012 r., biegły stwierdził że powód mógł w okresie 21 dni od zdarzenia wykonywać pracę oraz kierować samochód W ocenie pozwanego, wnioski wysnuty przez biegłego jest co najmniej na wyrost, gdyż wynika z braku wiedzy na temat specyfiki pracy oddziałowego działu ochrony służby więziennej, a co za tym idzie -braku wiedzy zarówno co do czynności wchodzących w skład zakresu codziennych obowiązków jak i związanej z nimi procedury postępowania, wynikającej z wymogów bezpieczeństwa. Zgodnie z wymienionymi, szereg czynności oraz sposób ich przeprowadzania wynika z pragmatyki służbowej, która nakazuje wykonywanie takich czynności jak otwieranie drzwi przejściowych czy też drzwi od cel mieszkalnych przy użyciu obu rąk - nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale i ze względu na wagę wskazanych przedmiotów. Gdyby powód miał w trakcie pełnienia służby problemy z prawą ręką tj. starałby się jej w ogóle nie używać -okoliczność ta z pewnością - przy wykonywaniu powierzonych obowiązków, została by zauważona. Nie bez znaczenia dla właściwej oceny twierdzeń powoda jest pełnienie przez niego czterech dwunastogodzinnych służb na stanowisku oddziałowego w dniach 8, 11, 12 i 15 grudnia 2010 r, gdzie nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Natomiast służby te wymagały częstego ruchu i wykonywania czynności z wykorzystaniem obu rąk. Ponadto w dniach 13-14.12.2010 r. powód przebywał na dwudniowej odprawie związkowej w K., na które udał się prywatnym samochodem, jako kierowca. Tymczasem z doświadczenia życiowego wiadomo, że przy dolegliwościach zgłaszanych przez powoda byłoby bardzo ciężko obsługiwać samochód Gdyby jednak powód pomimo urazu rzeczywiście prowadził pojazd nie pozostałoby to niezauważone przez pasażera towarzyszącego powodowi w tej wyprawie. Jednak dowód i na tę okoliczność nie został przeprowadzony przez Sąd I, gdyż w jego ocenie nie wniósłby zapewne nic nowego do sprawy.

W ocenie pozwanego, ustalenia Sądu I instancji nie uległyby zmianie po przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków przez niego powołanych. Sąd jednak konstruując stan faktyczny w zasadzie wyłącznie na opisie i wersji powoda nie wziął pod rozwagę innych istotnych kwestii. Wbrew twierdzeniu Sądu nie wszystkie okoliczności znalazły choćby uprawdopodobnienie w dokumentach lekarskich. Pozwany podniósł, że nie kwestionuje tego, iż powód uległ wypadkowi, którego następstwem był uraz stawu barku prawego. Jednak w ocenie pozwanego, nie ma wystarczających dowodów, by móc uznać jednoznacznie, iż przedstawiane przez powoda okoliczności - były zgodne z prawdą.

Powód wniósł o oddalenie apelacji .

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja jako niezasadniona podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę wykonał wytyczne Sądu Okręgowego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 czerwca 2013r i przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne ,odpowiadające prawu, rozstrzygnięcie. Sąd Okręgowy akceptuje w całości zarówno ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne, poczynione przez Sąd I instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania.

Apelacja ma charakter wyłącznie polemiczny. Nie zawiera ona żadnych argumentów, które mogłyby prowadzić do podważenia przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wbrew twierdzeniu apelanta Sąd I instancji nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego. Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów jest prawidłowa.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 27.09.2002r. w sprawie II CKN 817/00 Sąd Najwyższy wskazał, iż: „Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art.233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.”

W innym orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2010r. w sprawie II UK 154/09 wskazano, iż „Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność- odnosi je do pozostałego materiału dowodowego”

Sąd Okręgowy podziela powyższe poglądy wskazując, iż ocena materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji, przy uwzględnieniu wyżej wskazanych reguł.

Oceniając przeprowadzone dowody osobowe Sąd Rejonowy zauważył, że nie było bezpośrednich świadków zdarzenia, jakiemu uległ powód w dniu 7.10.2010r i w tym zakresie oparł swoje ustalenia przede wszystkim na zeznaniach samego powoda. Sąd I instancji zauważył także, że oceniając zeznania powoda w kontekście zeznań świadków, dokumentacji medycznej i opinii biegłego wersja powoda układa się w logiczny ciąg zdarzeń. Takie stanowisko Sądu I instancji zasługuje na całkowitą aprobatę Sądu II instancji.

W szczególności wskazać należy, że brak było podstaw do kwestionowania zeznań żony powoda tylko dlatego, że jest osobą bliską powodowi. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że dyskredytowanie tylko z tego powodu tych zeznań jest nieuprawnione, albowiem doświadczenie życiowe uczy, że poszkodowani w wypadkach w pierwszej kolejności o zdarzeniu informują właśnie osoby bliskie.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, wersji powoda nie może podważać dokumentacja medyczna, w której lekarz rodzinny w dniu 8.12.2010r dokonał zapisu, że powód od miesiąca uskarżał się na bolesność stawu barkowego i przez 11 lat uprawiał kontuzjogenny sport –piłkę ręczną. Z opinii biegłego ortopedy jednoznacznie wynika, że uszkodzenie jakiego doznał powód powstało z mechanizmów związanych z urazem i nie było efektem zmian zwyrodnieniowych związanych np z uprawianiem sportu. Pozwany nie kwestionował opinii, a wnioski z niej płynące w ocenie Sądu

Okręgowego dawały podstawę do przyjęcia przez Sąd I instancji wersji powoda co do okoliczności zdarzenia za wiarygodne.

Wersji powoda w żadnej mierze nie może podważyć fakt, że po dniu kiedy doszło do urazu uczestniczył w wyjeździe służbowym i odbywał służby, nie zgłaszając dolegliwości w czasie odpraw przed rozpoczęciem służby. Świadkowie I. R., W. P. i W. N. zeznali, że utrwaloną praktyką było przystępowanie do służby funkcjonariuszy bez zgłaszania ograniczenia sprawności wywołanej chorobą. Świadkowie potwierdzili, że praca oddziałowego, jaką wykonywał powód, nie jest związana z koniecznością wykonywania pracy fizycznej, a pozwany nie przedstawił żadnych dowodów zaprzeczających tym zeznaniom. Nie jest trafny zarzut pozwanego, że przy dolegliwościach powoda niemożliwe było prowadzenie samochodu. Tezie tej zaprzeczył biegły ortopeda, który w opinii uzupełniającej wskazał, że w okresie 21 dni od zdarzenia powód mógł wykonywać pracę w tym także prowadzić samochód. Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut pozwanego, że Sąd Rejonowy nie przeprowadził dowodu z zeznań świadka na okoliczność, że powodowi po urazie ciężko byłoby prowadzić samochód. Sąd przesłuchał bowiem M. W. /k-229/, która towarzyszyła powodowi w czasie podróży służbowej do K. i zeznała, że powód odbierał zdjęcie na płytce i poinformował ją, że ma bolesny bark i w trakcie jazdy nie informował o odczuwaniu bólu. Świadek zeznała, że nie pamięta czy było widać, żeby któraś ręka powoda była mniej sprawna. Sąd Rejonowy nie ocenił wprost w uzasadnieniu wyroku zeznań tego świadka jednak nie pozbawia to możliwości oceny tych zeznań przez Sąd Okręgowy. Zeznania te w sposób jednoznaczny wskazują, że powód kierując samochodem osobowym w trakcie podróży służbowej w dniach 13-14 grudnia 2010r miał uraz barku/ uszkodzenie więzadła kruczo-obończykowego prawego/, czego zresztą, jak wynika z apelacji, zdaje się pozwany nie kwestionował.

W świetle powyższego w ocenie Sądu Okręgowego nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut apelacji naruszenia prawa materialnego tj. art 3 ustawy z 30.10.2002r o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W tym miejscu warto zauważyć, na co wskazywał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku 14.06.2013r, że do powoda, jako funkcjonariusza, w przedmiotowej sprawie, zastosowanie mają przepisy art. 118 ust 1 i 2 ustawy z 9.04.2010r o służbie więziennej. Taką podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia wskazał także prawidłowo Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z art. 118. 1. Cyt ustawy Funkcjonariusz, który wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby albo wskutek choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby doznał uszczerbku na zdrowiu lub poniósł szkodę w mieniu, otrzymuje jednorazowe odszkodowanie. W razie śmierci funkcjonariusza w związku z pełnieniem służby albo wskutek choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby odszkodowanie otrzymują pozostali po nim członkowie rodziny, o których mowa w art. 101 ust. 3.

Zgodnie z ust 2. Za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby w Służbie Więziennej uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które zaszło podczas lub w związku z:

- 1) wykonywaniem obowiązków służbowych albo poleceń przełożonych;
- 2) wykonywaniem czynności w interesie służby, nawet bez polecenia przełożonych;
- 3) uczestniczeniem w obowiązkowych zajęciach związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych i sprawności fizycznej funkcjonariuszy;
- 4) wykonywaniem funkcji lub zadań zleconych przez działający w Służbie Więziennej związek zawodowy funkcjonariuszy albo organizacje zawodowe lub społeczne;
- 5) ratowaniem ludzi lub ich mienia z grożącego niebezpieczeństwa albo ratowaniem mienia Skarbu Państwa przed zniszczeniem lub zagarnięciem;
- 6) udzielaniem przedstawicielowi organu państwowego pomocy przy spełnianiu przez niego czynności urzędowych;

7) odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności określonych w pkt 1-6.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy, prawidłowo ustalając stan faktyczny, słusznie przyjął, że wypadek jakiemu uległ powód stanowi wypadek pozostający ze służbą. Było to bowiem zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną, a do zdarzenia doszło po zakończeniu służby w czasie odbywania bezpośredniej drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności określonych w pkt 1-6. Prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że istniał związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem, a urazem stwierdzonym u powoda.

Mając powyższe rozważania na względzie Sąd na mocy art. 385 kpc oddalił apelację.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98 kpc, art. 108 kpc oraz § 11 ust. 1 pkt. 4 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej, udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U nr.163 poz. 1349 ze zm.)